

## RUCH OLIMPIJSKI I POLITYKA: *STRANGE BEDFELLOWS?*

Powiązania polityki i sportu nie są zjawiskiem nowym. Wielu chciałoby widzieć sport całkowicie niezależnym od polityki, realizującym niezmiennie ideały, historia wskazuje jednak wiele przykładów wzajemnych wpływów obu. Do najczęstszych należą na pewno umacnianie pozycji krajów na arenie międzynarodowej dzięki sukcesom zawodników czy nawiązywanie stosunków międzypaństwowych poprzez rywalizację sportową. Pamiętać również należy, że sport jest w większości finansowany ze środków budżetowych państwa, co w sposób oczywisty uzależnia go od jego aktualnej polityki. Szczególną rolę odgrywają zwycięstwa w grach zespołowych, w najpopularniejszych dyscyplinach, na wielkich imprezach. Powodują one wzrost prestiżu danego państwa i zwiększenie poczucia więzi między obywatelami<sup>1</sup>. W szczególności mistrzostwa świata i igrzyska olimpijskie mobilizują kibiców do oddanego kibicowania przedstawicielom swoich krajów. Zawody te wywołują ogromne emocje, powracające jeszcze po wielu latach od ich zakończenia. Z tych oto względów coraz więcej zwolenników zyskuje argument, że sport to polityka prowadzona za pomocą specyficznych środków<sup>2</sup>.

Założenie o powiązaniu olimpizmu<sup>3</sup> z działaniami politycznymi dla wielu może okazać się kontrowersyjnym. Z istoty swojej ruch olimpijski<sup>4</sup> ma być apoli-

---

<sup>1</sup> K.W. Jankowski (2011), *Państwo, polityka i kultura fizyczna*. W: Z. Dziubiński, Z. Krawczyk [red.], *Socjologia kultury fizycznej*, Warszawa, ss. 287–294.

<sup>2</sup> E. Białkowska (2013), *Sport – instrument polityczny służący kreacji wizerunku państwa na arenie międzynarodowej*, „e-Politykon”, nr VIII, ss. 109–138.

<sup>3</sup> Przyjmujemy za Józefem Lipcem definicję olimpizmu jako: „procesu, który sprzęga w całość instytucje sterujące organizacją działań, układem imprez, i poprzedzających je przygotowań. Olimpizm otrzymuje wtedy postawę w samej rzeczywistości, a jego sens tkwiłby nie w hasłach i książkach o olimpizmie, lecz w programie wszystkich akcji, które składają się na światowy ruch olimpijski” Zob.: J. Lipiec (1999), *Filozofia olimpizmu*, Warszawa, s. 68.

<sup>4</sup> Za Wojciechem Lipońskim przyjmujemy, że Ruch Olimpijski to „zbiorowość ludzka realizująca posłannictwo olimpizmu” Jego częściami składowymi są m.in. Międzynarodowy Komitet Olimpijski (MKOl), Narodowe Komitety Olimpijskie (NKOl), światowe sportowe federacje, jak

tyczny. Powinien realizować wartości i ideały wybrane przez siebie w oderwaniu od bieżącej polityki i sytuacji geopolitycznej. Wyraźnie mówi o tym *Karta olimpijska*, która w pewnym sensie stanowi jego konstytucję, m.in. określając reguły jego istnienia i funkcjonowania. Według jednej z najistotniejszych zasad olimpizmu, za niedopuszczalną uznaje się „każdą formę dyskryminacji w stosunku do kraju lub osoby ze względu na rasę, wyznanie religijne, poglądy polityczne, płeć lub z jakiegokolwiek innego względu”<sup>5</sup>. Co więcej, to właśnie MKOl, który ruchowi olimpijskiemu przewodzi, ma temu przeciwdziałać. Jedną z jego głównych ról jest bowiem „przeciwstawianie się działaniom politycznym lub komercyjnym nadużywającym wykorzystywanie sportu i sportowców”<sup>6</sup>.

Ten skomplikowany związek pomiędzy dwiema zdawałoby się nieprzystającymi do siebie instytucjami – sportem i polityką – dobrze oddaje angielski idiom *strange bedfellows*. Choć na pierwszy rzut oka nie mają one ze sobą zbyt wiele wspólnego, potrzebują i wykorzystują się nawzajem do realizacji swoich celów.

Na przestrzeni dziejów można zauważyć kilka sytuacji świadczących o związkach polityki i ruchu olimpijskiego. Przykładami politycznego uwikłania ruchu olimpijskiego są nie tylko igrzyska w Berlinie w 1936 i w Moskwie w 1980 roku. Można je znaleźć także obecnie, nie zawsze mają one jednak równie jaskrawe wydźwięk. Dotyczą nie tylko wciąż pojawiających się głosów o bojkotach igrzysk, ale też kwestii przestrzegania praw człowieka, postulatów poszczególnych grup marginalizowanych w życiu społecznym, sponsoringu czy wybierania miast gospodarzy. Wielu chciałoby nowożytnie igrzyska widzieć jako kontynuację starożytnych wzniosłych tradycji. Jak pokazują liczne prace, mimo pewnych podobieństw wynikających z nazewnictwa i aksjologii, porównanie obu tych instytucji społecznych jest wyzwaniem trudnym metodologicznie ze względu na odmienny kontekst kulturowy oraz czas historyczny<sup>7</sup>

Zanim przedstawimy przykłady powiązania ruchu olimpijskiego z polityką, zdefiniujemy pojęcie polityki, na którym się opieramy. Za Andrew Heywoodem rozumiemy ją jako zdolność do osiągnięcia założonych celów<sup>8</sup>. Taki sposób jej definiowania pozwala widzieć ją w szerszym kontekście, a nie ograniczoną jedynie do rządu, państwa czy sfery publicznej, jak inne perspektywy spojrzenia na nią

---

również Komitety Organizacyjne Igrzysk oraz organizacje naukowe, kulturalne i społeczne. Najwyższą władzę posiada MKOl. Zob.: W. Lipoński (2000), *Olimpizm dla każdego*, Poznań, ss. 16–17.

<sup>5</sup> *Karta Olimpijska MKOl. Fundamentalne Zasady* (2013), [http://www.olimpijski.pl/Media/files/pdf/1\\_ok\\_pl\\_olympic\\_charter\\_en-september2013.pdf](http://www.olimpijski.pl/Media/files/pdf/1_ok_pl_olympic_charter_en-september2013.pdf) (dostęp: 29.12.2014).

<sup>6</sup> *Karta Olimpijska MKOl. Misja i rola MKOl* (2013), [http://www.olimpijski.pl/Media/files/pdf/1\\_ok\\_pl\\_olympic\\_charter\\_en-september2013.pdf](http://www.olimpijski.pl/Media/files/pdf/1_ok_pl_olympic_charter_en-september2013.pdf) (dostęp: 29.12.2014).

<sup>7</sup> J. Lipiec (2014), *Olimpizm w obliczu zmian społecznych i cywilizacyjnych: starożytność-nowożytność*. W: Z. Dziubiński, P. Rymarczyk [red.], *Kultura fizyczna a zmiana społeczna*, Warszawa; J. Lipiec (1999), dz. cyt., ss. 66–68.

<sup>8</sup> A. Heywood (2006), *Politologia*, Warszawa, ss. 6–15.

(Arystoteles, Machiavelli). W tym aspekcie nie jest również tak istotne, w jaki sposób podejmowane są decyzje. Polityka to zatem walka o dostęp do pewnych zasobów, które są zawsze w społeczeństwie ograniczone. Ową walkę można także rozumieć jako możliwość definiowania określonych sytuacji czy ich wartościowania oraz narzucania swojego sposobu rozumienia. Kto posiada określone zasoby w postaci np. prestiżu, rozpoznawalności czy uwagi mediów może nie tylko z nich korzystać, ale także kształtować opinie innych.

Kolejnym istotnym zagadnieniem jest rola współczesnych mediów w recepcji decyzji podejmowanych przez MKOl. Przekaz medialny podlega społecznej konstrukcji. Zmienia się w czasie i kreuje nasze wyobrażenia oraz postawy na temat rzeczywistości<sup>9</sup>. Dotyczy to również sportu. Wybór tego, co warto i jak transmitować oraz sposób komentowania poszczególnych imprez i ich głównych bohaterów wpływa na jego współczesną percepcję. On sam także zmienia się pod wpływem władzy mediów<sup>10</sup>. Zatem zainteresowanie środków masowego przekazu igrzyskami oraz szczegółowe relacje sprawiają, że każda decyzja MKOl jest znana opinii publicznej i kształtuje sposób postrzegania całego ruchu olimpijskiego.

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie działalności ruchu olimpijskiego jako politycznego w znaczeniu przytoczonej powyżej definicji A. Heywooda. Takie spojrzenie na funkcjonowanie MKOl jest trudne do pogodzenia z jego oficjalnym stanowiskiem. Organizacja ta powinna bowiem dystansować się od wszelkich zabiegów politycznych. Celami szczegółowymi uczyniono przedstawienie działań MKOl odnośnie państw, poszczególnych grup społecznych oraz zagadnień komercjalizacji i sponsoringu. Do tak nakreślonego celu wykorzystane zostały teoria interakcjonizmu symbolicznego oraz konstruktywizmu społecznego i studiów krytycznych, akcentujące znaczenie poszczególnych aktorów społecznych w tworzeniu reprezentacji świata społecznego i odwołujące się do szerokiego kontekstu kulturowego. Skorzystano z metod badawczych charakterystycznych dla nauk społecznych – analizy literatury przedmiotu oraz idiograficznej.

## **Polityka MKOl a wybór miasta-gospodarza igrzysk oraz kwestia sponsoringu**

Bardzo istotną kwestią wydaje się być wybór gospodarza igrzysk. Choć oficjalnie są nimi miasta, w sposób oczywisty jednak impreza ta kojarzy się z całym

---

<sup>9</sup> E. Devereux (2014), *Understanding the Media*, Los Angeles, ss. 190–192.

<sup>10</sup> Z. Dziubiński, M. Lenartowicz, K. Jankowski, P. Rymarczyk, J. Murrmann (2012), *Mass Media and Professional Sport*, „Baltic Journal of Health and Physical Activity”, nr 4, ss. 284–294.

państwem, w którym jest rozgrywana<sup>11</sup>. Zapewnia mu rozpoznawalność i znaczny prestiż. Może wobec tego być potraktowana jako inwestycja w *branding* międzynarodowy i jego promocję<sup>12</sup>. Zatem MKOl, nominując *de facto* dany kraj, przyczynia się do wzrostu jego rozpoznawalności i stwarza możliwość konstruowania wizerunku. Biorąc pod uwagę kontrowersyjne społecznie decyzje o przyznaniu organizacji igrzysk Pekinowi (Chinom) i Soczi (Rosji), można stwierdzić, iż pozwolono im nie tylko wejść do pewnego prestiżowego grona państw organizatorów, ale również dano szansę na zmianę międzynarodowego wizerunku. Są one bowiem postrzegane jako nie w pełni demokratyczne, a wiele światowych organizacji wskazuje, że nagminnie łamane są tam prawa człowieka<sup>13</sup>. MKOl liczył, iż tak właśnie będzie w przypadku Chin. Wierzył, że igrzyska, które powinny docierać do jak największej rzeszy ludzi, sprawiać im radość i dostarczać wielu emocji, wpłyną pozytywnie na władze i państwo to będzie zwracać większą uwagę, a także respektować prawa człowieka.

Raport *Amnesty International* wykazał jednak, że aktywiści chińscy właśnie przed igrzyskami napotkali szczególne przeszkody. Zakazy MKOl dotyczące m.in. manifestowania swoich poglądów i wnoszenia na areny i stadiony transparentów sprawiły zaś, iż nikt zawiedziony i rozczarowany polityką Chin nie mógł nawet zaprezentować swoich wątpliwości<sup>14</sup>.

Igrzyska przebiegły sprawnie, a władzom tego państwa udało się „uciszyć” wszystkich niezadowolonych. Pozorna neutralność polityczna MKOl doprowadziła jedynie do tego, że Chiny mogły bez problemów swoją strategię kontynuować. Jednocześnie zyskały unikalną okazję do zwiększenia swojego prestiżu i uznania na arenie międzynarodowej, wzrostu zaufania jako partnera i, co pewnie ważniejsze, zostały połączone z wartościami i ideami istotnymi dla ruchu olimpijskiego: równości, wolności, tolerancji i solidarności czy zasady *fair play*<sup>15</sup>. Można tym samym powiedzieć, iż ze względu na pozorną neutralność wobec kwestii politycznych oraz niewspółmierność głoszonych przez siebie haseł z konsekwencjami wynikającymi z przyznania igrzysk Pekinowi, wiarygodność MKOl została nadszarpnięta<sup>16</sup>.

---

<sup>11</sup> Nie należy również zapominać, iż żadne miasto nie byłoby w stanie poradzić sobie z kosztami organizacji igrzysk, więc wykładają je całe państwa. Zob.: K.W. Jankowski (2011), dz. cyt., ss. 287–294.

<sup>12</sup> E. Białkowska (2013), dz. cyt., ss. 109–138.

<sup>13</sup> <http://humanrightsarebroken.blox.pl/html> (dostęp: 12.12.2014).

<sup>14</sup> „Na obiektach olimpijskich lub innych terenach, nie jest dozwolona żadnego rodzaju manifestacja lub propaganda o charakterze politycznym, religijnym lub rasowym”. Zob.: Karta Olimpijska MKOl. Reklama, manifestacje, propaganda (2013), [http://www.olimpijski.pl/Media/files/pdf/1\\_ok\\_pl\\_olympic\\_charter\\_en-september2013.pdf](http://www.olimpijski.pl/Media/files/pdf/1_ok_pl_olympic_charter_en-september2013.pdf) (dostęp: 29.12.2014).

<sup>15</sup> E. Białkowska (2013), dz. cyt., ss. 118–119.

<sup>16</sup> „2. Celem olimpizmu jest, aby sport służył harmonijnemu rozwojowi człowieka, z wizją propagowania miłującego pokój społeczeństwa i poszanowania ludzkiej godności” Zob.: *Karta Olimpijska MKOl. Fundamentalne Zasady* (2013), dz. cyt.

Równie kontrowersyjne, co nominacja dla stolicy Chin, wydaje się powie-  
rzenie organizacji zimowych igrzysk w 2014 roku rosyjskiemu Soczi. Można od-  
nieść wrażenie, iż MKOl dał po raz kolejny okazję wykorzystania swojej idei  
(czy w terminologii marketingowej: *brandu*) do celów politycznych. Igrzyska  
w Soczi w powszechnym odbiorze posłużyły bowiem Władimirowi Putinowi do  
pokazania władzy, umocnienia prestiżu i mocarstwowych ambicji<sup>17</sup>. Powstały za  
astronomiczną kwotę 51 mld USD, przy protestach miejscowej ludności i ekolo-  
gów ze względu na degradację środowiska naturalnego, miejscowej wspólnoty,  
przesiedlenia oraz konieczność rezygnacji z dotychczasowego źródła utrzyma-  
nia<sup>18</sup>. Protestowała również społeczność międzynarodowa, próbując wpłynąć na  
politykę prezydenta Putina.

Protesty i bojkoty dotknęły również sponsorów igrzysk, m.in. koncern *Coca-  
Cola*, za usunięcie interaktywnego narzędzia pozwalającego kibicom zostawiać  
informacje dla olimpijczyków na puszkach napoju. W wielu przypadkach posłu-  
żyło ono do sprzeciwu wobec polityki Putina.

Choć walka z wszelkimi formami nietolerancji i uprzedzeń to istotny element  
idei olimpijskiej, żaden z dziesięciu głównych sponsorów tej imprezy nie zdecy-  
dował się potępić nowego prawa dyskryminującego społeczność LGBT w Ro-  
sji, mimo że nawoływały do tego najważniejsze światowe organizacje zajmujące  
się prawami człowieka<sup>19</sup>. A bojkoty konsumentów i petycje rozpowszechniane  
za pomocą Internetu są przecież obecnie częstą formą sprzeciwu wobec określo-  
nych działań władzy i korporacji międzynarodowych i nie należy ich lekceważyć.  
Wzmacnia to poczucie, iż każdy ruch korporacji ma swoje znaczenie polityczne,  
które niekiedy napotka na opór ze strony konsumentów. Brak reakcji ze strony  
sponsorów może zaś wzbudzać przekonanie, że zarówno dla nich, jak i dla MKOl  
wartością, która liczy się ponad inne, jest pieniądz. Potwierdzeniem tego wyda-  
je się być wybór organizacji zapewniających finansowe wsparcie igrzysk. Czę-  
sto są nimi firmy nieprzystające do idei olimpijskiej, a niekiedy nawet pozostają-  
ce w sprzeczności z jej ideałami, co bulwersuje m.in. stowarzyszenia chroniące  
środowisko i prawa człowieka. Przykładami mogą być firmy McDonald's i Dow  
Chemical, sponsorzy igrzysk w Londynie w 2012 roku. Pierwsza z nich propa-  
guje niezdrowe jedzenie, które może doprowadzić do otyłości, szczególnie wśród  
dzieci, druga zaś odpowiedzialna jest za katastrofę ekologiczną w indyjskim Bho-

---

<sup>17</sup> W. Radziwinowicz (2014), *Soczi. Igrzyska Putina*, Warszawa, ss. 8–9.

<sup>18</sup> <http://wyborcza.pl/1,76842,14832473>, Betonuj\_aplaze\_zasypuja\_bagna\_Jak\_Soczi\_szy-  
kuje.html (dostęp: 12.12.2014); W. Radziwinowicz (2014), dz. cyt., ss. 57–96.

<sup>19</sup> [http://hrc-assets.s3-website-us-east-1.amazonaws.com/files/assets/resources/ioc-sponsor-  
letter.pdf](http://hrc-assets.s3-website-us-east-1.amazonaws.com/files/assets/resources/ioc-sponsor-letter.pdf) oraz [http://www.hrc.org/blog/entry/40-rights-groups-urge-sochi-corporate-sponsors-to-  
speak-out-against-anti-lg](http://www.hrc.org/blog/entry/40-rights-groups-urge-sochi-corporate-sponsors-to-speak-out-against-anti-lg) (dostęp: 12.12.2014).

palu w grudniu 1984 roku<sup>20</sup>. Według informacji Greenpeace na przestrzeni lat doprowadziła ona do śmierci nawet ponad 20 tys. osób<sup>21</sup>.

Takie działania w połączeniu z zasadą niewypłacania honorariów za udział w igrzyskach są komentowane jako eksploratorskie<sup>22</sup>. Jerzy Kosiewicz wykorzystywanie przez MKOl trudów pracy olimpijczyków do powiększania swoich zasług, prestiżu i dochodów opisuje jako „imperatyw ideologiczno-finansowy” Organizacja ta zezwala na nagradzanie sportowców przez komitety narodowe, sama jednak tego nie czyni, choć posiada własne zasoby pieniężne, a imprezę organizuje z pomocą sponsorów. Brak honorariów za start związany był z ideą amatorstwa jako autotelicznej praktyki. Współcześnie jednak uczestnicy igrzysk to w ogromnej większości zawodowcy wykonujący ciężką pracę, aby pozostać najlepszymi w swojej dziedzinie, a sport jest ich źródłem utrzymania. Wartości, które przyświecały koncepcji amatorstwa nie mają zaś zastosowania w obecnych realiach i jak zauważa Kosiewicz: „MKOl traktuje ideę amatorstwa w sposób czysto instrumentalny, jako wygodny parasol ideologiczny, chroniący Komitet przed uszczupleniem wysokich dochodów i olbrzymiego majątku”<sup>23</sup>. Trudno nie zgodzić się z autorem, że wyzyskiwanie sportowców nie daje się pogodzić ze sztandarową ideą edukacji olimpijskiej, a mianowicie zasadą *fair play*. Mówienie o szlachetnej rywalizacji w sytuacji ustawienia relacji MKOl – zawodnicy jako podmiot – przedmiot jest sporym nadużyciem. Tak opisywana praktyka tej organizacji wykazuje dużo cech zbieżnych z korporacjami transnarodowymi i problemem traktowania w nich pracowników.

Na polityczny charakter igrzysk wskazuje również kwestia przyjazdu do Soczi prezydentów oraz szefów rządów wielu krajów. Pojawienie się tak ważnych osobistości postrzegane jest jako gest poparcia dla Putina, natomiast rezygnacja z przyjazdu, jako potwierdzenie obaw wygłaszanych przez organizacje pozarządowe pod adresem polityki Kremla. Jedną z największych na świecie platform służącą do obywatelskich działań *change.org* wystosowała nawet petycję do liderów UE, aby nie jechali do Soczi<sup>24</sup>. Część z nich posłuchała apelu, w tym m.in. Bronisław Komorowski i prezydent Niemiec Joachim Gauck, co od razu powiązano z kwestią polityki zagranicznej tych państw.

---

<sup>20</sup> I.D. Metzner (2012), *Kontrowersje wokół sponsorów igrzysk olimpijskich*, <http://www.dw.de/kontrowersje-wok%C3%B3w%C5%82-sponsor%C3%B3w-igrzysk-olimpijskich/a-16130477> (dostęp: 16.12.2014).

<sup>21</sup> <http://www.greenpeace.org/international/en/campaigns/toxics/toxic-hotspots/the-disaster-in-bhopal/> (dostęp: 16.12.2014).

<sup>22</sup> J. Kosiewicz (2003), *Założenia olimpiizmu a honoraria sportowców*. W: Z. Dziubiński [red.], *Społeczny wymiar sportu*, Warszawa.

<sup>23</sup> J. Kosiewicz (2003), dz. cyt., s. 176.

<sup>24</sup> <https://www.change.org/p/liderzy-unii-europejskiej-nie-jed%C5%BAcie-do-soczi-2> (dostęp: 12.12.2014).

Podobnie jak w przypadku Pekinu, igrzyska w Soczi okazały się doskonałą okazją dla przywódcy Rosji do konstruowania wizerunku tego kraju, a także swojego. Zaś MKOl, poprzez swoje przepisy o zakazie protestowania i manifestowaniu poglądów politycznych w trakcie imprezy, wydaje się, że przyczynił się do wykorzystania idei olimpijskich przez kolejnego polityka. Nieangażowanie się w kwestie polityczne zdaje się jedynie wspierać przywódców państw, którzy upatrują w igrzyskach doskonały element szerokiej politycznej strategii wzmacniania swoich pozycji na arenie międzynarodowej. Na problem ten zwrócił również uwagę Zbigniew Krawczyk<sup>25</sup>. Jako przykład polityzacji sportu (jego cechy immanentnej jako zjawiska masowego) podał kwestię apolityczności olimpiizmu nowożytnego, która nie daje się pogodzić z niedemokratycznymi praktykami niektórych krajów. Biorąc pod uwagę, że ruch olimpijski bazuje na aspiracjach poszczególnych państw, jedynie ich demokratyczne struktury (rozumiane jako pewne typy idealne), pozwoliłyby na prowadzenie rywalizacji sportowej w odehraniu od polityki.

## **Polityka MKOl w odniesieniu do wybranych grup społecznych**

Polityczność działań MKOl nie dotyczy jedynie kwestii organizacji igrzysk i ich wpływu na wizerunek i relacje danego państwa na arenie międzynarodowej. Przepisy regulujące starty olimpijczyków czy też dyscypliny uważane za olimpijskie, wynikają z przyjętych przez tę organizację założeń i wartości. Przywiązanie do określonych ideałów spowodowało, iż z zawodów swego czasu wyłączono osoby innej rasy niż białej, kobiety oraz wszystkich, którzy nie byli członkami państw uznanych przez ONZ. Choć czas niechlubnych dla ruchu olimpijskiego „dni antropologicznych”<sup>26</sup> z igrzysk w St. Louis w 1904 roku dawno przeminął, a kobiety mogą w nich brać udział, to nie wszystkie problemy rozwiązano<sup>27</sup>. Niewątpliwie igrzyska są wyjątkowo europocentryczne i rościły (roszczą?) sobie prawo do uniwersalizowania swoich ideałów. Mimo tego, iż wielu badaczy uważa, że ruch olimpijski jak żaden inny nadaje się do kreowania wspólnych wartości i potrzeb, niemniej jednak jest to wciąż zdanie przedstawicieli świata zachodu<sup>28</sup>.

---

<sup>25</sup> Z. Krawczyk (2003), *Sport jako zwierciadło współczesnego społeczeństwa*. W: Z. Dziubiński [red.], *Spółeczny wymiar sportu*, dz. cyt.

<sup>26</sup> Występowali wtedy sportowcy reprezentujący różne rasy, konkurencje nie były jednak częścią i nie wliczano ich do oficjalnego programu imprezy. Zob.: W. Lipoński (2000), dz. cyt., s. 116.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> J. Lipiec (1999), dz., cyt., ss. 80–83.

Józef Lipiec nazywa nawet olimpizm: „najbardziej udaną w czasach nowożytnych próbą kulturowej uniwersalizacji, budując wspólną przestrzeń wartości dla podzielonego świata i zróżnicowanych w nim jednostek”<sup>29</sup> Obecnie, gdy trudno wierzyć w „spojrzenie znikąd”, rozstrzygające o tym, czyje ideały są nadrzędne i kto powinien o tym decydować, widoczne stają się problemy, przed którymi staje ruch olimpijski. Rozwiązując je, zawsze dokonuje się politycznej decyzji, wyboru czyjejś wizji pożądanego porządku, wartości i zachowań.

Chociaż obecnie igrzyska wolne są od kwestii segregacji rasowej, należy wspomnieć, iż w 1968 roku do Meksyku nie zaproszono Republiki Południowej Afryki i Rodezji<sup>30</sup> w związku z dyskryminowaniem w tych krajach zawodników czarnoskórych<sup>31</sup>. Problemy rasowe USA znalazły z kolei wyraz w proteście afroamerykańskich sportowców Tommie’go Smitha oraz Johna Carlosa (kolejno złoty i brązowy medalista w biegu na 200 m), którzy podczas słuchania hymnów w trakcie ceremonii dekoracji, wzniesli ręce w czarnych rękawiczkach, symbolizujących radykalny ruch „Black Power”<sup>32</sup>. Władze MKOl, a zwłaszcza ówczesny przewodniczący Avery Brundage, uznali ich gest za polityczny, niezgodny z olimpijskimi zasadami. Zostali oni wykluczeni z ekipy USA i zmuszeni do powrotu do kraju<sup>33</sup>. Media informowały nawet o ich dyskwalifikacji i odebraniu im medali, ostatecznie jednak nie zastosowano tak radykalnych środków<sup>34</sup>.

W powszechnej opinii sposób, w jaki potraktowano Smitha i Carlosa, wzmocnił nie tyle promowaną przez MKOl neutralność światopoglądową, lecz był opowiedzeniem się po stronie segregacji. Dotyczy to również Federacji Australijskiej, która ukarała srebrnego medalistę w tej samej konkurencji, Petera Normana, za przypiętą do koszulki naszywkę organizacji walczącej z dyskryminacją rasową. Sportowcy ponieśli konsekwencje za manifestację polityczną. Do kategorii działania politycznego MKOl nie zaliczył natomiast swoich posunięć, m.in. wyznaczenia czarnoskórym sportowcom z USA osobnego piętra w hotelu zamieszkiwanym przez tę reprezentację ani wykluczenia RPA z igrzysk (począwszy od 1960 roku) za politykę apartheidu. Choć obecnie w kwestii rasy nie notuje się przykładów łamania zasad i dyskryminacji, samo postępowanie tej organizacji z lat minionych wskazuje na upolitycznienie jej również w odniesieniu do poszczególnych grup społecznych i wartości takich jak równość i tolerancja.

---

<sup>29</sup> Tamże, s. 81.

<sup>30</sup> Obecnie Zimbabwe.

<sup>31</sup> W. Lipoński (2012), *Historia sportu*, Warszawa, s. 596.

<sup>32</sup> Doktryna, której założeniem było osiągnięcie przez ciemnoskórych obywateli pozycji, która umożliwiłaby przestrzeganie i uszanowanie ich obywatelskich swobód i praw. Zob.: W. Lipoński (2012), dz. cyt., s. 594.

<sup>33</sup> Tamże, ss. 133, 596; D. Miller (2008), *Historia igrzysk olimpijskich i MKOl. Od Aten do Pekinu 1894-2008*, Poznań, s. 217.

<sup>34</sup> W. Lipoński (2012), dz. cyt., s. 595.

Zagadnieniem, o którym obecnie często się dyskutuje i wzbudza ono coraz więcej emocji, jest postępowanie MKOl wobec kobiet (kwestia liczby dyscyplin, w których rywalizują, czy strojów) oraz występu w igrzyskach muzułmanek. Kobiety uzyskały możliwość startu w tych zawodach w 1900 roku, jednak jedynie w pięciu konkurencjach. Stanowiły wówczas 1,6% wszystkich uczestników. Igrzyska w Londynie były pierwszymi, w których wzięły udział we wszystkich dyscyplinach, co przekładało się na prawie 45% wszystkich uczestników. Również po raz pierwszy w historii każda z narodowych federacji wysłała na tę imprezę kobiety.

Obecnie każda nowa konkurencja, która zostanie dopisana do programu olimpijskiego, będzie organizowana zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet. Kwestia ta została prawnie usankcjonowana przez MKOl w 1991 roku<sup>35</sup>. Co więcej, ruch olimpijski zdecydowanie opowiada się za równością płci oraz wspiera sport kobiet, zdając sobie sprawę z wcześniejszych zaniedbań. W związku z tym organizuje m.in. konferencje nt. kobiet i olimpizmu oraz wprowadza specjalne programy mające pomagać młodym zawodniczkom w karierze sportowej.

Wszystkie te pozytywne, z punktu widzenia starań o uprawomocnienie kobiet w sporcie, a w szczególności w ruchu olimpijskim działania, nie zmieniają jednak faktu, iż jest ich w igrzyskach o połowę mniej niż mężczyzn, a przyłączanie kolejnych konkurencji wiązało się z licznymi kontrowersjami. Szczególnie zmiany w programie dotyczące boksu i skoków narciarskich (kobiety po raz pierwszy wystąpiły w tej konkurencji na igrzyskach w Soczi) wzbudziły sporo dyskusji. Środowiska akademickie, którym bliski jest paradygmat feministyczny w badaniu nad sportem, zauważyły, że stanowisko ograniczające kobietom możliwość walki na pięści czy skakania na nartach powołujące się na ich ochronę i „męski” charakter konkurencji, tak naprawdę bierze udział w określonym konstruowaniu polityki płci. Założenie to bazuje na przekonaniu, iż podstawą porządku społecznego jest określona koncepcja interpretacji różnicy płciowej, stanowiąca pewną strategię polityczną<sup>36</sup>.

Zatem MKOl, „chroniąc” kobiety przed niebezpieczeństwami związanymi z uprawianiem tych dyscyplin, aktywnie konstruuje określoną wizję kobiecości i męskości (te dwie kategorie zawsze pozostają we wzajemnej relacji do siebie). Konstrukcja kobiecości ma w sobie założenie o „słabości” kobiet czy podatności na zranienie, przekonanie, że agresja i brutalność są domeną mężczyzn, a kobiety mogą tracić „coś” ze swojej kobiecości, boksując<sup>37</sup>. Widać zatem, iż poprzez

---

<sup>35</sup> International Olympic Committee, *Factsheet Women in the Olympic Movement* [http://www.olympic.org/Documents/Reference\\_documents/Factsheets/Women\\_in\\_Olympic\\_Movement.pdf](http://www.olympic.org/Documents/Reference_documents/Factsheets/Women_in_Olympic_Movement.pdf) (dostęp: 10.12.2014).

<sup>36</sup> S. Agacinski (2000), *Polityka płci*, Warszawa, s. 45.

<sup>37</sup> K. Lindner (2012), *Women's Boxing at the 2012 Olympics: Gender Trouble?*, „Feminist Media Studies”, nr 12(3), ss. 464–467.

sport wzmacniany jest pewien porządek płci<sup>38</sup>. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż w dyscyplinach, które w powszechnym mniemaniu uznawane są za męskie, pozwolono rywalizować kobietom stosunkowo niedawno (piłka nożna – 1996 rok, hokej na lodzie 1998, podnoszenie ciężarów 2000, zapasy 2008)<sup>39</sup>

Polityka płci konstruowana jest nie tylko przez odmawianie lub dopuszczanie udziału kobiet w określonych dyscyplinach, ale także poprzez wytyczne dotyczące strojów. Co więcej, zalecenia dotyczące wyglądu zawodniczek są jednoznacznie powiązane z kwestią przekazów medialnych<sup>40</sup>. Częstą taktyką „uatrakcyjniania” zmagania kobiet na arenach sportowych jest seksualizacja ich wizerunków<sup>41</sup>. To jeden z wielu przykładów marginalizacji ich wysiłków. Za przejaw takiej taktyki uchodzić może próba narzucenia bokserkom konieczności noszenia spódniczek w ringu<sup>42</sup>. Chociaż po protestach społeczności kobiecych Międzynarodowa Federacja Boks Amatorskiego (AIDA) wycofała się ze swoich nakazów, zostawiając zawodniczkom decyzję, w czym chcą występować w igrzyskach w Londynie, to sam pomysł wskazuje na chęć prowadzenia konserwatywnej polityki płci. Podobna kwestia dotyczy siatkówki plażowej, jednak w tym przypadku rekomendacje dotyczące strojów powstały w porozumieniu pomiędzy Międzynarodową Federacją Siatkówki (FIVB) oraz komitetem miasta gospodarza igrzysk (Ateny)<sup>43</sup>. Zawody w Atenach w 2004 roku były pierwszymi, na których dopuszczono występy cheerleaderek w przerwach meczów.

Opisane przypadki pokazują, iż MKOl ma jeszcze sporo pracy do wykonania w kwestii pełnego uprawomocnienia sportu kobiet. Formalna równość płci to jedno, natomiast zwalczanie stereotypów i tradycyjnego spojrzenia na sport kobiet to drugie. Polityka tej organizacji w kwestii praw kobiet bywa naznaczona tradycyjnymi uprzedzeniami.

Przedstawione zagadnienie jest oczywiście połączone z określonymi wartościami wyznawanymi przez ruch olimpijski. Prawo do wyrażania siebie i swoich przekonań w sposób wolny jest postulatem wszystkich grup społecznych. Odn-

---

<sup>38</sup> Tamże, s. 466.

<sup>39</sup> International Olympic Committee, *Factsheet Women in the Olympic Movement* [http://www.olympic.org/Documents/Reference\\_documents/Factsheets/Women\\_in\\_Olympic\\_Movement.pdf](http://www.olympic.org/Documents/Reference_documents/Factsheets/Women_in_Olympic_Movement.pdf) (dostęp: 10.12.2014).

<sup>40</sup> S. Hedenborg (2013), *The Olympic Games in London 2012 from a Swedish Media Perspective*, „The International Journal of the History of Sport”, nr 30(7), ss. 789–804.

<sup>41</sup> P. Rymarczyk (2011), *Kultura masowa i kultura fizyczna*. W: Z. Dziubiński, Z. Krawczyk [red.], *Socjologia kultury fizycznej*, dz. cyt., s. 89.

<sup>42</sup> Prezydent AIDA tłumaczył swoją decyzję wprowadzenie spódniczek jako stroju dla bokserek obawami, iż w spodenkach mogą one nie być dostatecznie łatwo rozróżniane od bokserów. Zob.: C. Ingen, N. Kovacs (2012), *Subverting the skirt: Female boxers „troubling” uniforms*, „Feminist Media Studies”, nr 12(3), ss. 460–463.

<sup>43</sup> <http://www.fivb.org/EN/BeachVolleyball/Competitions/olympics/WATH2004/2004%20Specific%20Events%20Regulations.pdf>, s. 37 (dostęp: 10.12.2014).

śnie praw kobiet sytuacja ta jest szczególnie dla muzułmanek. Muszą one bowiem wybrać pomiędzy nakazami wyznawanej religii dotyczącymi strojów noszonych publicznie a wymogami MKOI<sup>44</sup>. Z jednej strony noszenie hidżabów było uznane przez ruch olimpijski za przejaw demonstracji religijnej, z drugiej zaś dopuszczenie ich do startu w igrzyskach może mieć wpływ na ich emancypację i zwiększyć szanse na łagodzenie stanowisk państw muzułmańskich w kwestii praw kobiet. Zagadnienie to jest przykładem sporu wokół idei multikulturalizmu i każda decyzja MKOI w tym aspekcie zawsze będzie uznana za polityczną<sup>45</sup>. W Pekinie nie wystąpiły zawodniczki z Brunei, Kataru oraz Arabii Saudyjskiej również ze względu na kwestie strojów. W efekcie specjalnego indywidualnego porozumienia pomiędzy związkami a MKOI wystartowało z kolei siedem reprezentantek Iranu, postrzeganego jako jedno z najbardziej tradycjonalistycznych islamskich państw. Rywalizowały one w strojach całkowicie zakrywających ciało<sup>46</sup>.

Kraje islamskie organizowały dla swoich zawodniczek osobne zawody: Igrzyska Kobiet Islamskich (*Women's Islamic Games*)<sup>47</sup>. W Londynie przedstawicielkom tych państw zezwolono na stroje zgodne z zasadami ich religii. Decyzja ta zdaje się wskazywać na opowiadzenie się MKOI po stronie multikulturalizmu oraz rezygnację z neutralności religijnej w sferze publicznej. W związku z problemem masowych migracji muzułmanów do Europy i asymilacją czy izolacją od zachodnich społeczeństw kwestia ta odbiła się szerokim echem. Prawa kobiet zeszły w tej sprawie na dalszy plan, a najważniejsze okazały się wartości, które MKOI miał wspierać za sprawą wydania tego postanowienia.

## Zakończenie

Kwestia powiązań polityki i sportu, a w szczególności politycznego uwikłania ruchu olimpijskiego, to bardzo obszerne zagadnienie. Można przytoczyć wiele przykładów. W niniejszej pracy przywołano tylko kilka z nich. Oprócz aspektów równouprawnienia kobiet, dyskryminacji ze względu na rasę i przekonania

---

<sup>44</sup> G. Pfister (2008), *Equality and Social Missions: Muslim Women and Their Opportunities to Participate in Sport and Physical Activities*, „Hacettepe Journal of Sport Sciences”, nr 19, ss. 250–260; G. Pfister (2003), *Women and Sport in Iran: Keeping Goal in the Hijab?* W: I. Hartmann-Tews, G. Pfister [red.], *Sport and Women. Social Issues in International Perspective*, London, ss. 207–223.

<sup>45</sup> Dokładne omówienie problemów multikulturalizmu i feminizmu można znaleźć w książce A. Szahaja, w rozdziale zatytułowanym *Wielokulturowość a feminizm*. Zob.: A. Szahaj (2004), *E pluribus unum? Dylematy wielokulturowości i politycznej poprawności*, Kraków, ss. 115–122.

<sup>46</sup> W. Lipoński (2012), dz. cyt., s. 686.

<sup>47</sup> H. Jakubowska (2014), *Gra ciałem. Praktyki i dyskursy różnicowania płci w sporcie*, Warszawa, s. 65.

religijne, niewątpliwie zagadnieniami politycznymi są decyzje w sprawie programu i dyscyplin rozgrywanych na igrzyskach oraz problem startu tzw. bezpaństwowców<sup>48</sup>. Wszystkie one wskazują, iż decyzje podejmowane przez MKOl mają właśnie taki charakter. Ruch olimpijski jest ogólnościowym fenomenem, „uniwersalizującą atrakcją”<sup>49</sup>, dlatego takie znaczenie ma każde rozporządzenie MKOl. Za każdym z nich stoją bowiem jakieś przekonania i wartości, które są interpretowane we wszystkich zakątkach świata. Decyzje te nie zawsze są jednak spójne. Z jednej strony MKOl broni zasad *Karty olimpijskiej* (przypadki bojkotów), z drugiej przymyka oczy na przykłady ich łamania (przypadek muzułmańskich kobiet uprawiających sport). Jednak za każdym razem konsekwencje podejmowanych rozwiązań wykraczają daleko poza sam ruch olimpijski. Mają znaczenie dla państw oraz ich pozycji na arenie międzynarodowej, jednostek, ich problemów z samostanowieniem oraz dla kwestii ekonomicznych (zyski, wyzysk sportowców, sponsoring itp.).

---

<sup>48</sup> Osoby z krajów nieposiadających komitetów olimpijskich lub w których zachodzą przemiany polityczne, mogą występować jako sportowcy niezależni, pod flagą olimpijską, np. w Barcelonie w 1992 roku na takiej zasadzie wystartowali zawodnicy z państw utworzonych po rozpadzie byłej Jugosławii, w Sydney w 2000 roku z Timoru Wschodniego, a w Londynie w 2012 roku z Antyli Holenderskich i Sudanu Południowego, <http://www.olympicgamesmarathon.com/nations.php?nation=Independent+Olympic+Athletes> (dostęp: 29.12.2014).

<sup>49</sup> J. Lipiec (1999), dz. cyt., s. 83.